

## OD PIERWSZEGO USŁYSZENIA - *Bożena Szara (wyemitowane 5 sierpnia 2018)*

### POECI POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Najbardziej znanym poetą powstańczym był Krzysztof Kamil Baczyński. Pseudonimy jakich używał podczas II wojny światowej to "Jan Bugaj", "Emil", "Jan Krzyski", "Krzysztof", "Piotr Smugosz", "Krzysztof Zieliński", "Krzyś"; Urodził się 22 stycznia 1921 w Warszawie, zginął 4 sierpnia 1944 podczas Powstania Warszawskiego. Gdy dosięgnęła go kula snajpera miał zaledwie 23 lata.

Poeta czasu wojny, podchorąży Armii Krajowej, podharcistrz Szarych Szeregów, jeden z przedstawicieli pokolenia Kolumbów, w czasie okupacji związany z pismem "Płomienie" oraz miesięcznikiem "Droga". Zginął jako żołnierz batalionu "Parasol" Armii Krajowej.

Jego najbardziej znany wiersz to "Elegia o chłopcu polskim".

Oddzielili cie, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,  
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,  
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,  
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.  
Wyuczili cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,  
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.  
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,  
przemierzyłeś po omacku najwstydlwsze z ludzkich dróg.  
I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,  
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut - zło.  
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.  
Czy to była kula, synku, czy to serce pekło?

W okresie okupacji niemieckiej ogłosił 4 tomiki poezji. Uważa się, że dojrzałość poetycką osiągnął jesienią 1942. Dojrzałość poetycka w wieku 21 lat? A jednak. Jest uznany powszechnie za jednego z najwybitniejszych poetów czasów okupacji. Jerzy Andrzejewski, jego przyjaciel, zadedykował mu tom opowiadań "Noc". Na wieść o wstąpieniu Baczyńskiego do oddziału dywersyjnego Stanisław Pigoń powiedział Kazimierzowi Wyce: "Cóż, należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga brylantami". Jerzy Zagórski wspomnienie o nim zatytułował - "Śmierć Słowackiego". Tadeusz Gajcy pisał o nim: "Poeta o nucie dostojnej".

Poezja Baczyńskiego najpełniej wyraża cechy pokolenia Kolumbów. Dla nich konsekwencją wybuchu wojny była konieczność poradzenia sobie z tym wstrząsem i odnalezienie własnej postawy wobec tych wydarzeń. Jego wiersze pomimo silnego związku z czasem wojny, ukazują swój uniwersalny wymiar. Poruszał problemy ponadczasowe, takie jak rzeźbienie duszy i psychiki człowieka, refleksja nad młodością i dojrzewaniem, w tym przypadku drastycznie przyspieszonym przez wojnę. Poszukiwał wartości mogących stanowić fundamenty dorosłego życia. Krzysztof Baczyński w wierszach często stosował liczbę mnogą, przemawiając w swoim i generacji imieniu. Pisał wiersze katastroficzne, ze środka "spełniającej się apokalipsy", pragnąc zmierzyć się ze swoją epoką i czasem historycznym.

Był nieufny wobec tradycyjnej poetyki - uważał, że jest niewskazana wobec ogromu zniszczeń i cierpień narodu. Miał świadomość zagłady własnej i jego pokolenia; jednocześnie nie dramatyzował nad tym

losem. Pragnął zminimalizować skażenie wojną, jej wpływ na własną psychikę. Chciał zmycia tego piętna poprzez obcowanie z mityczną arkadią jako światem. Zachowały się wszystkie jego dzieła: ponad 500 wierszy, kilkanaście poematów i około 20 opowiadań. Najbardziej znane wiersze Baczyńskiego to: Elegia o... [chłopcze polskim], Mazowsze, Historia, Spojrzenie, Pragnienia, Ten czas, Pokolenie, Biała magia, Gdy broń dymiąca z dłoni wyjmę..., Polacy. Jego wiersze były śpiewane m.in. przez Ewę Demarczyk, Janusza Radka, Michała Bajora i Grzegorza Turnau. Fragment jego wiersza "Historia" posłużył za tytuł filmu "Jeszcze słyhać śpiew i rżenie koni...".

Zachowało się również kilkaset rysunków i grafik Baczyńskiego, jak na przykład ilustracje do poszczególnych wierszy poety, projekty okładek własnych tomików, kolekcja rysunków z psem Baczyńskiego, studium kocich łebków czy rysunki o tematyce orientalnej. Życie i twórczość Baczyńskiego stały się tematem kilku filmów, m.in. Dzień czwarty, w którym poetę zagrał Krzysztof Pieczyński i Baczyński w reżyserii Kordiana Piwowarskiego z tytułową rolą Mateusza Kościukiewicza.

Inny powstańczy poeta Józef Andrzej Szczepański pseudonim: "Ziutek" zostawił po sobie znacznie mniej. I nie jest tak znany jak Krzysztof Kamil. Andrzej urodził się . 30 listopada 1922 w Łęczycy, zmarł 10 września 1944 w Warszawie. Gdy zginął podczas Powstania Warszawskiego miał 22 lata. - Był żołnierzem batalionu "Parasol" Armii Krajowej.

Jego twórczość to kronika walk "Parasola". Pisał w czasie trwania walk powstańczych, pod wrażeniem chwili. Jest autorem piosenek Pałacyk Michła, Chłopczy silni jak stal, Wiersz do pamiętnika, Już nie wróci twój chłopiec, Dziś idę walczyć, Mamo i znanego wiersza o wymowie antysowieckiej Czerwona zaraza . Napisał go 29 sierpnia i był to ostatni jego wiersz przed śmiercią. 11 dni później nie żył. "Ziutek" brał udział w pospiesznej ewakuacji dzielnicy i 1 września otrzymał śmiertelny w skutkach postrzał. 10 września zmarł w wyniku odniesionych obrażeń, zostawiając po sobie wspaniałą aczkolwiek niezbyt okazały dorobek artystyczny i wspomnienia o walczącym poecie.

W roku 2012, w ramach projektu Fundacji Sztafeta "Ziutkowi na urodziny", skomponowano muzykę do 10 wierszy oraz stworzono spójną aranżację wszystkich utworów, włączając istniejące już piosenki. W kwietniu 2005 nazwę Józefa Szczepańskiego "Ziutka" nadano rondu na skrzyżowaniu alei Prymasa Tysiąclecia i ul. Górczewskiej na warszawskiej Woli.

W 2016 roku - na płycie "sierpień" zespołu rockowego Fabryka wydanej nakładem Narodowego Centrum Kultury znalazły się dwa utwory z tekstami Józefa Szczepańskiego - Dziś idę walczyć Mamo! i cover Pałacyk Michła.

Najbardziej znany wiersz Józefa Andrzeja Szczepańskiego - "Czerwona zaraza"

*Czekamy ciebie, czerwona zarazo,  
byś wybawiła nas od czarnej śmierci,  
byś nam Kraj przedtem rozdarłaś na ćwierci,  
była zbawieniem witanym z odrazą.*

*Czekamy ciebie, ty potęgo tłumu  
zbydlęciałego pod twych rządów knutem  
czekamy ciebie, byś nas zgniotła butem  
swego zalewu i hasał poszumu.*

*Czekamy ciebie, ty odwieczny wrogu,*

*morderco krwawy tłum naszych braci,  
czekamy ciebie, nie żeby zapłacić,  
lecz chlebem witać na rodzinnym progu.*

*Żebyś ty wiedział nienawistny zbawco,  
jakiej ci śmierci życzymy w podzięce  
i jak bezsilnie zaciskamy ręce  
pomocy prosząc, podstępny oprawco.*

*Żebyś ty wiedział dziadów naszych kacie,  
sybirskich więzień ponura legendo,  
jak twoją dobroć wszyscy kląć tu będą,  
wszyscy Słowianie, wszyscy twoi bracia*

*Żebyś ty wiedział, jak to strasznie boli  
nas, dzieci Wielkiej, Niepodległej, Świętej  
skuwać w kajdany łaski twojej przekłętej,  
cuchnącej jarzmem wiekowej niewoli.*

*Legła twa armia zwycięska, czerwona  
u stóp łun jasných płonącej Warszawy  
i sierwią duszę syci bólem krwawym  
garstki szaleńców, co na gruzach kona.*

*Miesiąc już mija od Powstania chwili,  
łudzisz nas dział swoich łomotem,  
wiedząc, jak znowu będzie strasznie potem  
powiedzieć sobie, że z nas znów zakpili.*

*Czekamy ciebie, nie dla nas, żołnierzy,  
dla naszych rannych - mamy ich tysiące,  
i dzieci są tu i matki karmiące,  
i po piwnicach zaraza się szerzy.*

*Czekamy ciebie - ty zwlekasz i zwlekasz,  
ty się nas boisz, i my wiemy o tym.  
Chcesz, byśmy legli tu wszyscy pokotem,  
naszej zagłady pod Warszawą czekasz.*

*Nic nam nie robisz - masz prawo wybierać,  
możesz nam pomóc, możesz nas wybawić  
lub czekać dalej i śmierci zostawić...  
śmierć nie jest straszna, umiemy umierać.*

*Ale wiedz o tym, że z naszej mogiły  
Nowa się Polska - zwycięska narodzi.  
I po tej ziemi ty nie będziesz chodzić  
czerwony władco rozbastwionej siły.*